Cena 1 złoty. W Czechosłowacji 3·50 Kc. Nal. poczt. opł. rycz. Numer zawiera 20 stron.

Świątowid

Nr. 5 (287)
Rok VII.
8. II. 1930.



Greta Garbo.
Metro Goldwyn Mayer.

UPADEK DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ





Rozruchy w Madrycie. Bezpośrednio przed upadkiem dyktatora gen. Primo de Rivery wybuchły w Hiszpanji rozruchy, grożące nawet samemu ustrojowi monarchistycznemu. Do strejkujących studentów uniwersytetu barcelońskiego przyłączyli się ich koledzy madryccy i okrzyk „Niech żyje Rzeczpospolita!" rozbrzmiewał po ulicach stolicy. Pałac królewski był pod specjalną strażą wojskową (zdjęcie na lewo), na ulicach zaś demolowano kioski z dziennikami, sprzyjającemi dyktaturze (zdjęcie na prawo). Wide World Photos — Paryż.



Szef nowego rządu hiszpańskiego. Przyjąwszy ostatecznie dymisję dyktatora gen. Primo de Rivery król Alfons VIII. powierzył utworzenie nowego rządu konstytuc. swemu zaufanemu gen. Berenguer'owi. Ag. Trampus — Paris



Dymisja Primo de Rivery. Jest to jedno z ostatnich zdjęć z czasów dyktatury, przedstawiające, jak dyktator przedkłada królowi do podpisania drakońskie rozkazy uwięzienia lub deportacji nieprzyjaznych sobie działaczy. Keystone View — London.





Tajemnicze zniknięcie gen Kutjepowa. — Cały świat zajęty jest tajemniczą sprawą nagłego zniknięcia generała Kutjepowa, który po gen. Wranglu był wojskowym organizatorem emigracji rosyjskiej w Paryżu. Podajemy tutaj portret gen. Kutjepowa i jego mieszkanie w Paryżu przy Rue Roussel 26 w Quartier Latin. Wide World Photos i Londyński.

„MISS POLONIA" i JEJ RYWALKI



MUSSOLINI potępił powtarzające się obecnie co roku międzynarodowe konkursy piękności kobiecej. I u nas pojawiają się z wielu stron protesty przeciwko temu wystawianiu młodych kobiet, zwykle panien, na widok publiczny, obwożeniu ich po świecie i t. p. Nie wdając się w rozstrzygnięcie zasadniczej sprawy musi się jednak sobie powiedzieć, że jeżeli już są takie międzynarodowe konkursy, to Polska nie powinna i tutaj być nieobecna. Ostatecznie jest to w dzisiejszych warunkach międzynarodowego współżycia nietylko zadosyćuczynienie osobistej ambicji danej „Miss", ale i rodzaj propagandy, zapewne nie najważniejszy, ale z drugiej strony i nie najbłahszy. Uroda kobiet polskich, wszak to rzecz znana powszechnie na całym świecie, stwierdzona nietylko przez jakichś lekkoduchów, lecz i przez poważnych ludzi, artystów, poetów, podróżników i t. d. Toteż zamieszczając tutaj podobiznę „Miss Polonia", uroczej lwowianki p. Zofji Batyckiej, która przed wyjazdem do Paryża naszemu przedstawicielowi wręczyła ją z uprzejmą dedykacją dla naszego pisma i złączonych z nami organów prasy, nietylko z konwencjonalnej grzeczności, ale istotnie serdecznie życzymy nadobnej Polce, byśmy ją mogli wkrótce powitać, jako „Miss Europa", a potem „Miss Universum".

Do zamieszczonych już poprzednio portretów kilku rywalek p. Batyckiej na ogólnym konkursie międzynarodowym podajemy tutaj trzy ostatnio wybrane. Pierwsza, zamieszczona na prawo to „Miss Bułgarja", p. Kunka Czebanowa.





Na lewo:

„Miss Czechosłowacja", p. Ludmiła Dostalowa.

Na prawo:

„Miss Rosja", p. Wentzel, córka gubernatora Kaukazu.



Ci, o których się mówi.



Komandor Byrd, z którego wyprawy do Bieguna Południowego podawaliśmy już kilkakrotnie zdjęcia, według ostatnich wiadomości wraz z dzielnymi towarzyszami otoczony jest podobno zewsząd lodami, które grożą mu zagładą. Rząd amerykański organizuje pomoc. Presse-Photo — Berlin.



Van Dongen, najmodniejszy z francuskich portrecistów kobiecych, jest mimo swej światowości zwolennikiem życia domowego, a zwłaszcza kocha swoją córkę. Fr. C. Fuerst — Wien.



Wdowa po Anatolu France, znakomitym pisarzu francuskim, zmarłym w r. 1924, strażniczka jego pamięci, umarła w Paryżu.



Dreyer, kapitan okrętu „Cen Cervantes", gdy statek tonął, wytrwał do ostatniej chwili na swojem stanowisku i przeprowadziwszy ratunek całej załogi, sam jeden z tonącym okrętem poszedł na dno morskie.





Kira, najmłodsza córka wielkiego ks. Cyryla, uznanego przez monarchistów rosyjskich za cara Rosji, ma się podobno zaręczyć z Borysem I., królem Bułgarji, który od dłuższego czasu jest w poszukiwaniu żony, według poprzednich zaś wieści miał się zaręczyć z księżniczką Giovanną, córką króla italskiego, Wiktora Emanuela III-go. Wide World Photos — Paris.



Marcjal Lalanda, najpopularniejszy z matadorów hiszpańskich, który w ub. roku sam jeden zabił 380 byków na arenie, przeszedł do sportu piłki nożnej i został już kapitanem jednej drużyny footbalowej.

Z teatrów i teatrzyków





Szopka polityczna. Z popularnej tej szopki warszawskiej pióra pp. Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima podajemy tutaj kilka kukiełek, figur politycznych o nazwiskach nieco przeinaczonych, ale przedstawiających znane i wybitne postacie aktualnego życia politycznego. Są to (u góry) „Marszałek" i „gen. Skławoj-Sładkowski" — (u dołu) „Płk. Długawa - Wieniaszewski", „Minister Quiproknol" i „gen. Psikorski".

Ag. Fot. „Światowida".







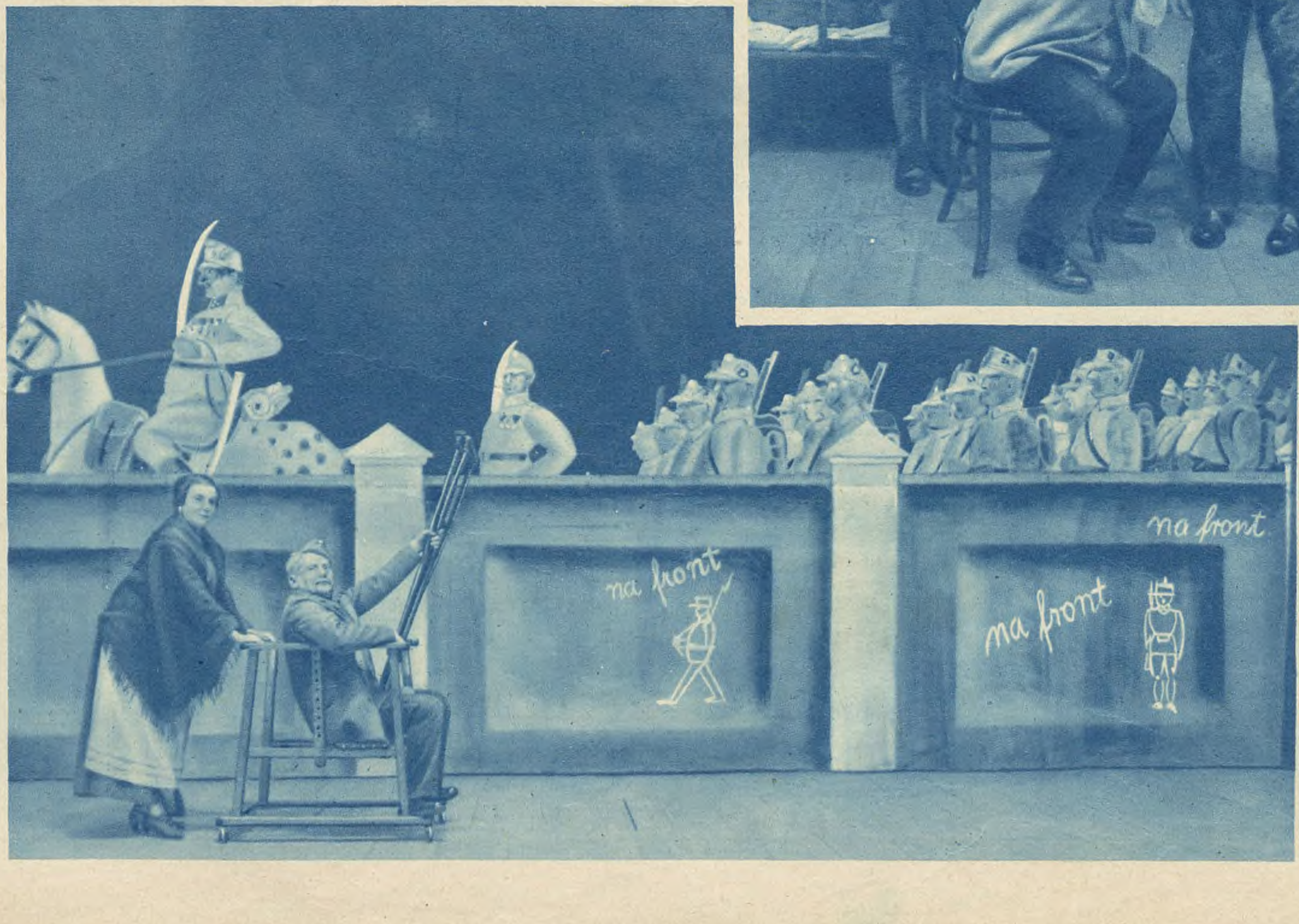




„Kupiec Wenecki" w Teatrze Polskim w Poznaniu. Popularny ten dramat Szekspira zyskał na scenie poznańkiej bardzo starranną oprawę i obsadę ról. W roli tytułowej p. Chmielewski (zdjęcie dolne na prawo), w innych rolach pp. Rodziewicz (Lorenzo), Ludwiżanka (Jessyka — oboje na zdjęciu górnem), Kordowski (w zdj. dolnem na lewo) i inni.

Fot. St. Markiewicz





„Szwejk" na scenie krakowskiej. Rozgłośna ta powieść „wojenna" czeskiego autora Haszeka w udatnej przeróbce scenicznej odegraną została w Teatrze M. im. J. Słowackiego w Krakowie. Nasze zdjęcie górne przedstawia pp. Jaracza (Szwejk) i Wyrwicza (dr. Grünstein) w scenie w szpitalu symulantów — zdj. zaś na lewo groteskową scenę wyjazdu rekrutów austr. na front serbski (na pierwszym planie pp. Zaleska i Jaracz).

PREZYDENT ESTONJI GOŚCIEM PREZYDENTA POLSKI



Tallin: Widok na dawne fortyfikacje miejskie.



Tallin: Pomnik, poświęcony pamięci poległych w wojnie o niepodległość Estonji w latach 1918-20.



Tallin: Ratusz, pochodzący z wieku XIV.



P. J. Lattik, minister spraw zagranicznych.



P. dr. Otto Strandman, Naczelnik Rzeczypospolitej Estońskiej.



Generał Laidoner, b. generalissimus i organizator armji estońskiej.

Do stolicy Rzeczypospolitej Polski przybywa p. Prezydent Rzeczypospolitej Estońskiej — i jako gość naszego p. Prezydenta zamieszka na Zamku Królewskim w Warszawie. Obecna Głowa Rzpltej nadbałtyckiej, p. dr. Otto Strandman zna Polskę, gdyż przed swoim wyborem na najwyższą godność w swej ojczyźnie był u nas jej przedstawicielem dyplomatycznym. Słuszną więc jest rzeczą, by w tej chwili, kiedy składa on urzędowe odwiedziny Polsce w swym nowym dostojnym charakterze i myśmy z kolei zainteresowali się jego państwem, z którem łączą nas przyjazne uczucia. — Rzeczpospolita Estońska, od grudnia 1918 r. istniejąca jako państwo suwerenne, ma nietylko chlubną przeszłość, lecz i godną uznania teraźniejszość. Jego stolica Tallin (dawny Rewel), jego uniwersytet w Tartu (dawnym Dorparcie) mają zdawna ustaloną powagę w życiu międzynarodowem. Każdy zaś turysta, przybywający obecnie do tego kraju, jest pod silnem wrażeniem pracy, dokonywanej na wszystkich polach, kierowanej tradycyjnym patrjotyzmem a równocześnie trafnem zrozumieniem wymogów nowoczesnego życia gospodarczego i kulturalnego.



Tallin: Widok ogólny na dawniejszą część miasta.



Tallin: Ogólny widok dawnego portu.

W WIELKICH ŚRODOWISKACH SPORTOWYCH



Raid gwiaździsty do Monte Carlo. Tegoroczne powtórzenie tradycyjnego już od kilku lat samochodowego raidu gwiaździstego z metą w Monte Carlo, najświetniejsza impreza sportowa tego rodzaju na kontynencie europejskim, już się zakończyła. Przybyło na miejsce 88 wozów, pomiędzy niemi również kilka z Polski. Wide World Photos, Paryż.



Na lewo: **Królewska para królewska w Murren.** Bezpośrednio po uroczystościach weselnych ks. Umberto i ks. Marji José, królewska para belgijska udała się do Szwajcarji, gdzie w Murren oddaje się z zamiłowaniem sportowi narciarskiemu. Keystone View.



Narzeczeni rumuńscy. Księżniczka rumuńska Ileana, najmłodsza córka zmarłego króla Ferdynanda i królowej Marji zaręczyła się w głównem ognisku rumuńskiego sportu narciarskiego Predeal z hr. Aleksandrem Hochbergem, synem księcia Pszczyńskiego. Narzeczony jest urzędnikiem jednego z banków angielskich. The New York Times.



Na lewo: **Z zimowych zawodów konnych w Zakopanem.** Por. Z. Kawecki z 10. p. s. k., wyróżniający się wśród najlepszych naszych jeźdźców, wziął brawurowo w ogólnopolskich zimowych zawodach konnych w Zakopanem drugą nagrodę konkursu szybkości imienia ks. Romana Sanguszki. Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.

Moda w karnawale.

MUSIMY powiedzieć na pochwałę obecnej mody, że jeśli chodzi o wieczór, to nigdy jeszcze kobiety nie wyglądały tak pięknie i tak po królewsku. Wysoka linja stanu wydłuża znacznie ich postać, krój „princesse" rzeźbi ich linję w aksamicie, czy też jedwabiu, obfitość kloszy i długość materjału układa się dokoła całej postaci w niesłychanie harmonijny sposób. A cóż dopiero powiedzieć w tańcu, kiedy te wszystkie falbany, draperje, tuniki zaczynają się rozwiewać i roztulać niby płatki egzotycznego kwiatu. Nic dziwnego, że w ślad za tą modą przyszedł i stary walc i upaja nas swym czarem!

Karnawał tegoroczny daje nam ogromny wybór materjałów. Jest wielka moda na wzory, ale zdaniem mojem, suknia z gładkiej materji będzie zawsze elegantsza. A więc przedewszystkiem aksamit, który nadaje kobiecie posągowe linje, dalej mora, bardzo piękna w kolorze czarnym, tafty wyrabiane ogromnie miękko, crèpe-satin, strojny przez swój połysk, bogate brokaty, nadające się tylko na bardzo wielkie okazje, wreszcie zawsze wdzięczna georgetta i bardzo modna „mousseline de soie", która jest czemś pośrednim między georgettą a gazą, mając gęstość pierwszej a sztywność drugiej.

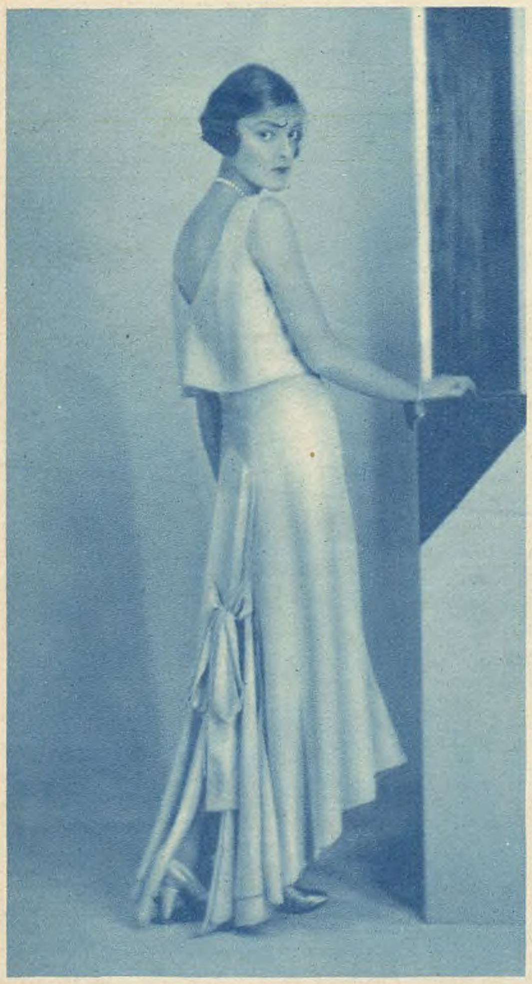
Małe, szykowne żakieciki z lamy, brokatu, czy też aksamitu, są pięknem dopełnieniem sukien balowych.

Atłasowe pantofelki harmonizujące w kolorze z suknią, zastąpiły zeszłoroczne złote i srebrne. *Jola.*





Wspaniała toaleta z wzorzystej lamy oraz żakiecik z tej samej materji przybrany jasnym lisem.



Wytworna suknia wieczorowa z bladoniebieskiej mory, o bardzo oryginalnym kroju.

Rozważania karnawałowe.

W sumie radosnych wpływów psychicznych, odrywających nas podczas zabaw od szarej codzienności, mieści się nietylko chwilowa zmiana treści życia, ale też zadowolenie z popisu objawionego piękna. Ujęcie pojęcia piękna nie jest łatwe, ale faktem jest, iż nie tyle upajają nas rysy twarzy, ile kobiecość i jej walory zewnętrzne, w odniesieniu do czystej cery, grzbietu i gorsu oraz bujnych włosów. Usterki w postaci brodawek, pryszczy i t. d. winne być zatem leczeniem usunięte. Znużenie wyrazu twarzy ożywi w dniu balu poobiedni wypoczynek w cieple łóżka. Gładkość cery osiągnie się łatwo przemyciem twarzy mleczkiem „Lityną" Dra Lustra. Tuż przed balem powlec prawidłową, również suchą cerę, kremem „Mira" Dra Lustra, poczem naparzyć twarz przez pięć minut nad parą, spłókać gorącą wodą i przypudrować pudrem egzotycznym Dra Lustra. Tłustą cerę naparzyć bez natłuszczenia a po naparzeniu wymyć leciuchno gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum". Dla tłustej cery: puder higjeniczny Dra Lustra. *Dr. Z. B.*



Bardzo ozdobne pantofelki wieczorowe z czerwonego atłasu i takaż sama torebka.



Piękną całość tworzy ta suknia z czarnej tafty i tiulu oraz czarny płaszcz podbity białą morą.

GŁOŚNI LUDZIE NA WYWCZASACH NA POŁUDNIU.



Arturo Toscanini, najznakomitszy ze współczesnych dyrygentów, dyrektor słynnej opery La Scala w Medjolanie — której członkiem jest Jan Kiepura — po triumfach kapelmistrzowskich w „Metropolitan Opera“ w Nowym Yorku na statku „Partenope“ jedzie z Neapolu do Capri, gdzie posiada własną willę. Oscar Vianello — San Remo.



Henryk Deterding, słynny angielski król, naftowy jeden z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu naftowego, tyle znaczącego dzisiaj w dziedzinie wielkiej polityki międzynarodowej, wmieszany podobno w sensacyjną aferę fałszerstwa czerwieńców bolszewickich, o które toczy się obecnie proces w Berlinie, oddaje się wraz z żoną sportowi łyżwiarskiemu w St. Moritz. Sport & Gen. — London.



Aleksander Aljechin, pierwszorzędny szachista światowy, biorący udział w odbywającym się obecnie w San Remo wielkim międzynarodowym turnieju szachowym (z udziałem Bogolubowa, Tartagowera, Capablanki i innych) w wolnych chwilach odbywa wraz z żoną przechadzki po tem rozkosznem mieście. Oscar Vianello — San Remo.



Kard. nowojorski *Hayez,* głowa kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przebywa obecnie w San Remo na Riwierze italskiej, gdzie w towarzystwie swego kapelana odbywa częste przechadzki nad brzegiem lazurowego morza. Oscar Vianello.



Na lewo:

Dr. Hugo Eckener, inicjator i kierownik ostatnich wypraw światowych nowego „Zeppelina“, jeden z najbardziej na całym świecie znanych Niemców, na wilegjaturze w Davos hołduje sportowi „curling“ na lodzie. R. Sennecke — Berlin.

NA DZIESIĘCIOLECIE ODRODZONEGO TORUNIA.

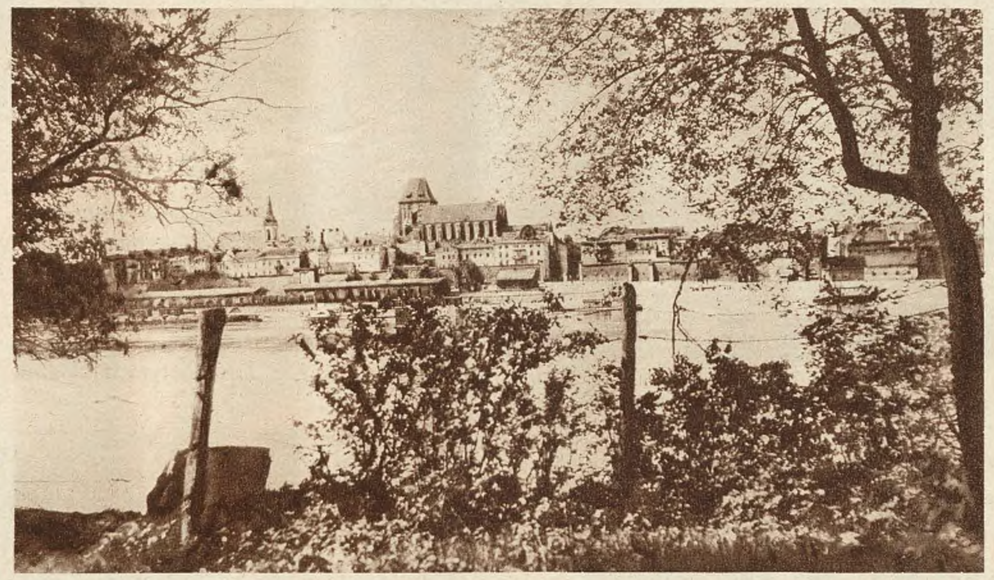


Gmach pocztowy i kościół Najśw. Panny Marji.

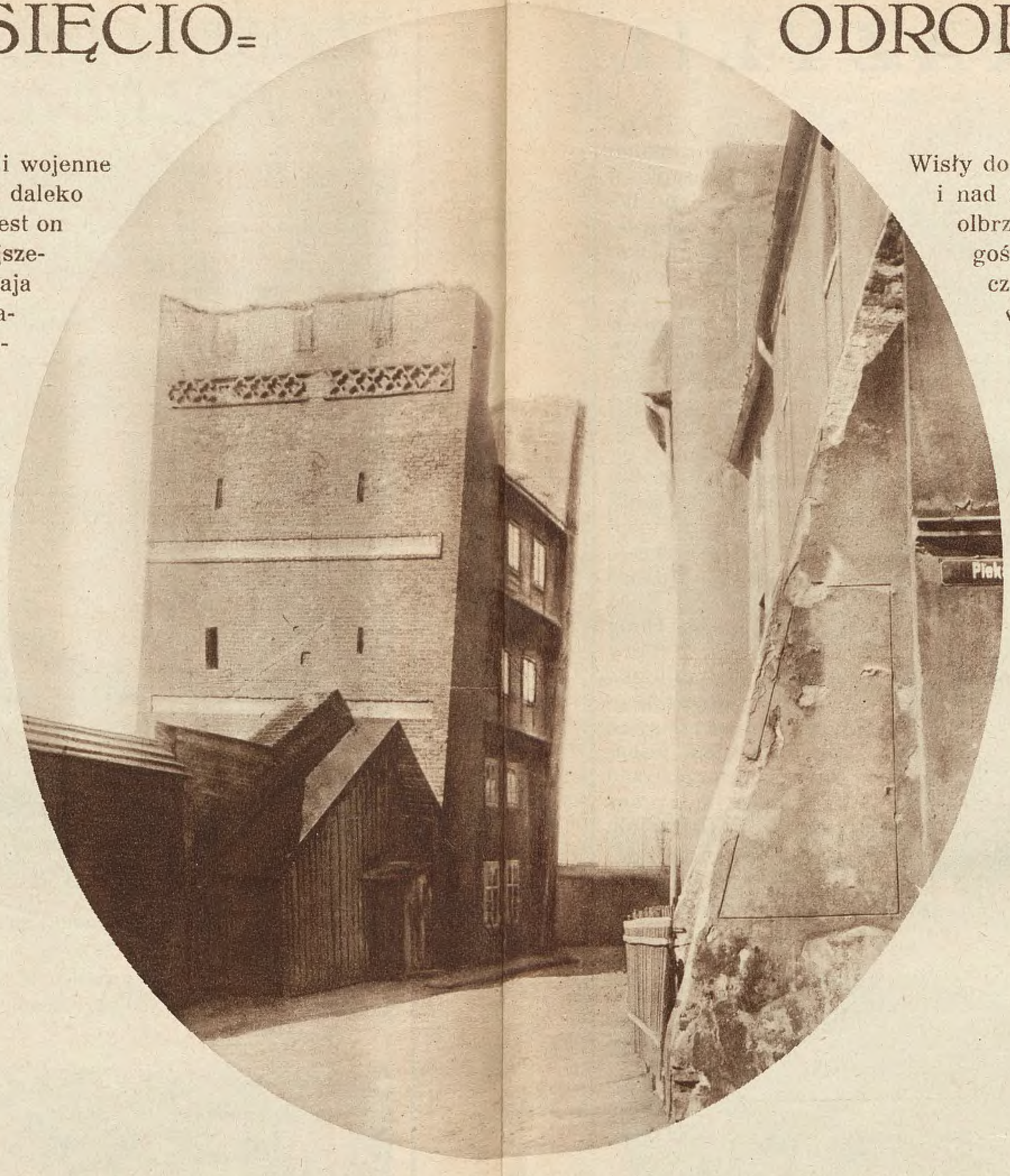
Nietylko polityczne, jednak i wojenne dzieje rozsławiły imię Torunia daleko poza granicami Polski. Wszak jest on miejscem urodzenia najsławniejszego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika a architektoniczne zabytki miasta należą do najciekawszych. To np. ruiny zamku krzyżackiego, to ratusz, sięgający jeszcze XIII. w. Jedną jeszcze osobliwość budowlaną posiada to miasto. Oto położone już blisko ujścia Wisły do morza ma przerzucony nad nią i nad nadbrzeżnymi moczarami most, olbrzymiej jak na nasze stosunki długości 997 metrów. Dzisiejszy Toruń, czysto polski i gospodarczo bardzo wysoko stojący, chociaż oczywiście dotknięty wszystkiemi niedolami gospodarczemi, które dają się we znaki Polsce i całemu światu, jest na drodze postępu ku odzyskaniu dawnego znaczenia w zakresie również i kultury duchowej.



Stary zamek krzyżacki.



Na prawo: Widok na miasto z lewego brzegu Wisły.



„Krzywa wieża“ przy starych murach miasta.

Fot. Preibisch, Poznań.



Na lewo: Stary ratusz, z czasów średniowiecznych pochodzący.



Kościół św. Jakóba.



Most kolejowy ponad Wisłą.



Ulica Szeroka z pomnikiem Mikołaja Kopernika w dzień targowy.

W tych dniach Toruń obchodził dziesięciolecie ponownego wejścia do Państwa Polskiego, gotując się równocześnie do bliskiej już uroczystości jubileuszu siedemsetletniego swego istnienia. Stare to więc miasto, którego dzieje niejedną ważną dla całej Polski zapisują kartę. Tu n. p. w r. 1303 Leszek Czarny oddał w zastaw na trzy lata ziemię Michałowską Krzyżakom, ale tutaj również w roku 1454 król Kazimierz IV-ty odbierał na Rynku hołd władz i ludności miast chełmińskich. Walczyli o to miasto Krzyżacy, lecz wiernie ono trwało przy Macierzy. W roku 1645 w Toruniu odbyła się słynna teologiczna rozprawa, pamiętne w dziejach kościołów katolickiego i protestanckiego „Colloquium Charitativum“, na którem daremnie zresztą usiłowano doprowadzić do porozumienia pomiędzy nimi. Wojna szwedzka w wieku XVII. i z początkiem następnego dotkliwie odbiła się na murach i domach tego grodu, który wkrótce potem stał się głośnym w Europie z powodu krwawych walk pomiędzy wychowankami szkół jezuickich a luteranami. Fryderyk Wielki założył parol na ten kwitnący gród, odebrał go w rozbiorach Polsce, jednak za Księstwa Warszawskiego Toruń znowu oddycha atmosferą polskości. Z dalszej niewoli pruskiej wybawia go odrodzenie Polski i obecnie właśnie upływa 10 lat od tej radosnej chwili.

Instytucje tego rodzaju jak np. teatr mają do zwalczenia niejednokrotnie bardzo wielkie trudności, radość jednak z powrotu do Polski wytwarza w tym mieście wielki zasób dobrej woli i energji, które niewątpliwie ostatecznie zwyciężą. Obecny jubileusz Torunia to nietylko święto tego grodu pomorskiego, ale i radosny moment dla całej Polski, która wie dobrze, czem on dla niej niegdyś był i wie także, czem on dla niej jest i na zawsze będzie.

A może ta świadomość znaczenia Torunia i całego Pomorza nie jest u nas tak rozpowszechniona i ugruntowana, jak to być powinno. Wiemy już w dostatecznej mierze, jakie znaczenie dla całokształtu państwa naszego posiada Górny Śląsk, Wielkopolska i morze polskie. Rozumiemy, że bez tych dzielnic nie mogłoby istnieć państwo, niezależne politycznie i ekonomicznie. Chcąc być panami nieograniczonymi nad morzem polskiem, musimy to samo panowanie dzierżyć i na Pomorzu. Patrjotyzm ludności miejscowej, który żadnej nie podlega wątpliwości, musi być ugruntowany nietylko w sercach, ale i w rozumach tamtejszego społeczeństwa. To znaczy, że musi sobie ono zdawać z tego sprawę, iż w złączeniu z Polską leży również dobrobyt materjalny tego kraju. Tutaj zaś wchodzą już w grę nietylko usiłowania miejscowej ludności, ale i opieka zarówno rządu, jak i całego społeczeństwa.

Z ŻYCIA POLAKÓW W BRAZYLJI.

CZY jest gdzie na świecie taki zakątek, w którymby nie było Polaka? Od czasu gdy nasze pismo rozpowszechniło się, raz po raz dostajemy z najdalszych stron świata korespondencje i fotografje, które razem tworzą obraz, uprzytamniający, ilu jest naszych rodaków tam daleko, za oceanem, jakie jest ich życie, jaki ich stosunek i do miejscowej ludności i do Macierzy polskiej.

Że nie brak Polaków i w Brazylji, o tem wiedziało się z dawna, bo emigracja z Polski w tym kierunku jeszcze przed wojną była bardzo żywa. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które dorocznemi kontyngentami ograniczają liczbę przybyszów z krajów europejskich, a więc i Polski, Brazylja, jak i inne państwa Ameryki południowej, sprzyja tej emigracji, oczywiście we własnym interesie. Mieszkający w tem obszernem państwie Polacy, to głównie rolnicy, tworzący zwarte osiedla, rozrzucone po całym kraju, cenieni bardzo w społeczeństwie brazylijskiem, jako główni pionierzy rolnictwa. Są wprawdzie na terenie kolonizacji Polski i dość liczni rzemieślnicy i kupcy, nie zdołali jednak osiągnąć większego znaczenia w tych środowiskach społecznych. Inteligencja polska w Brazylji jest bardzo nieliczna, Polacy na wyższych stanowiskach są bardzo rzadkimi wyjątkami, chociaż zmieni się to zapewne, gdy młodzież polska, uczęszczająca obecnie do polsko-brazylijskich szkół czteroletnich i siedmioletnich oraz na kursa dokształcające dorośnie i poziomem umysłowym zrówna się z tubylcami i innymi kolonistami. Czteroletnich takich szkół jest około 180 z przeszło 200 nauczycielami i mniej więcej 8-ma tysiącami dzieci. Obok nich istnieją cztery kolegja siedmioletnie i kursa dokształcające, co wszystko popierane jest finansowo bądź przez rząd brazylijski, bądź przez rząd naszej Rzpltej.

Ciężką pracą zdobywając sobie dobrobyt materjalny nasi rodacy pielęgnują staropolskie obyczaje, organizują się w związki społeczne i oświatowo-kulturalne i to zarówno starsza jak i młodsza generacja. Główne związki tego rodzaju istnieją w Kurytybie i Porto Alegre, gdzie zorganizował je pierwszy konsul Rzpltej p. Głuchowski. I jego następca p. Zbigniew Miszke dba o to, by utrwalonym został związek pomiędzy Polakami brazylijskimi a Polską.

Ilustracje nasze, nadesłane łaskawie od czytel. „Światowida“ w Brazylji pokazują rozmaite sceny z życia polskiego i pracy naszego kolonisty na dalekiej ziemi.



Las w stanie Rio Grando da Sul w Brazylji, gdzie Polacy, których tam jest około 100 tysięcy rozmyślnie wzniecają pożary, aby uzyskać ziemię pod uprawę zboża.



Siedmioklasowe kolegjum polskie w mieście powiatowem Erechim (jest tam razem z okolicą około 20.000 Polaków), którego kierownikiem jest p. Franciszek Stempel, przysłany tutaj przez nasze Min. W. R. i O. P.



Obchód weselny zamożnego kolonisty polskiego, utrzymującego się głównie z hodowli win. O ile stroje gości weselnych już są międzynarodowe, o tyle rysy twarzy znamionują pochodzenie polskie.



Przeprawa kolonistów polskich promem przez rzekę, celem dostania się do miasta, gdzie sprzedają na targu swoje produkty rolne.

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

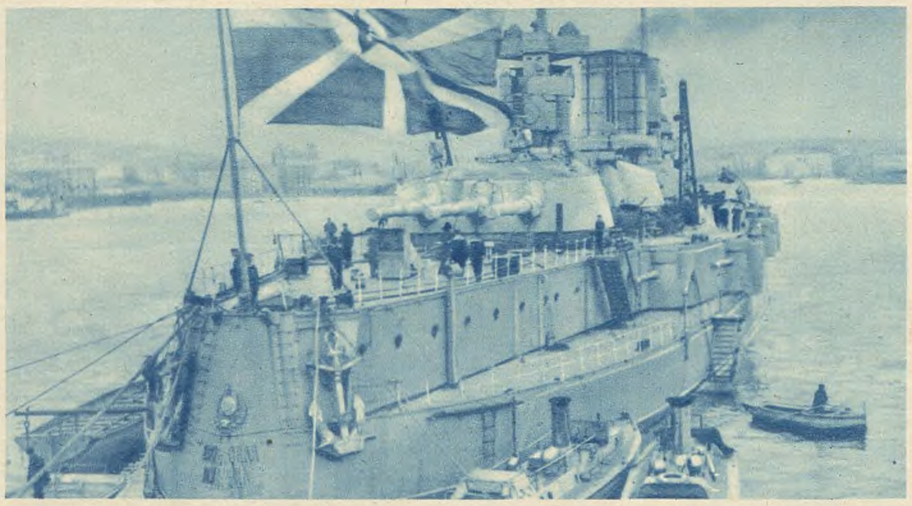


Przygotowania do olbrzymiego pomnika Mussoliniego. Sprowadzono już do Rzymu olbrzymie bloki kamienne, przeznaczone na pomnik Mussoliniego, mający być wzniesionym na stadjonie jego imienia. Oto gromada ciekawych, przypatrujących się transportowi monolitu przez Plac św. Piotra. Sangiorgi — Roma.





Stulecie Algieru francuskiego. Francja obchodzi obecnie stulecie przyłączenia do Rzeczypospolitej Algieru, jako najcenniejszej jej kolonji. Stało się to w r. 1830 po zaciętych walkach, jakie toczył przeciw Francuzom Abd el Kader (zdjęcie na lewo), naczelnik tubylców, pobity ostatecznie przez generała francuskiego Bugeaud (zdjęcie na prawo). Atlantic — Berlin.



Z bolszewickiej floty wojennej. Właśnie w chwili obecnej, kiedy w Londynie obraduje międzynar. komisja ograniczenia zbrojeń morskich, bolszewicka flota wojenna wykazuje zastanawiającą ruchliwość. Część jej niedawno ukazała się na Morzu Czarnem, w porcie neapolitańskim zaś (nasze zdjęcie) wywołał prawdziwą sensację potężny okręt wojenny admiralicji rosyjskiej. Fot. Vianello, San Remo.



Artur Conan Doyle modelem rzeźbiarza. Słynny powieściopisarz i publicysta, a zarazem namiętny zwolennik medjumizmu, Conan Doyle pozuje obecnie do popiersia znakomitemu rzeźbiarzowi angielskiemu Dawidsonowi. Keystone, London.



Oryginalna katastrofa samochodowa. W miejscowości Conneaut w Stanie Ohio w U. S. A. automobil uderzywszy o drzewo dokonał ciekawego obrotu, skutkiem którego oparł się pionowo o drzewo. Dziwnym zbiegiem okoliczności, mimo tego woltyżerskiego przypadku, szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Wide World Photos Paryż.



Tak wyglądał człowiek pierwotny. Muzeum przyrodnicze w Chicago ma osobny dział, w którym przedstawione są poszczególne fazy rozwoju człowieka i ludzkości. Najwięcej widzów gromadzi się około grupy, przedstawiającej człowieka z epoki t. zw. Neander Talu (homo primigenius).

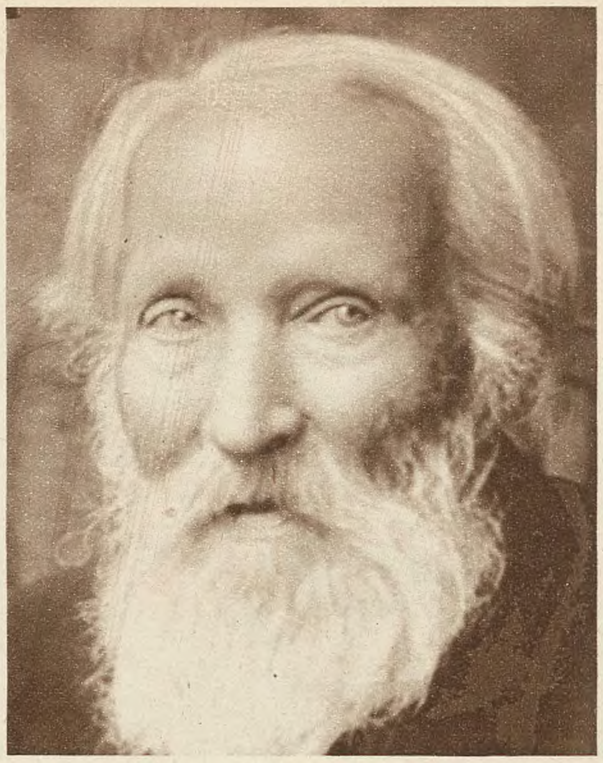


Panie będą nosić szelki (?!). Na przekór najnowszym przejawom mody, która zarzuca małpowanie mężczyzn i znowu silniej podkreśla „kobiecość" kobiety, ekscentryczne Amerykanki lansują modę szelek z tą różnicą, że tę część stroju, którą mężczyźni wstydliwie zakrywają, one właśnie na wierzchu noszą. Fot. Keystone, London.

OBCHÓD 10-LECIA LIGI NARODÓW



Ubiegłej niedzieli odbyła się w Warszawie, w sali Rady Miejskiej uroczysta Akademja z okazji dziesięciolecia Ligi Narodów. Dłuższe przemówienie wygłosił obecny przewodniczący Rady Ligi p. min. dr. August Zaleski. Przewodniczył Akademji p. prof. Dembiński (x) wraz z pp. b. pos. Thuguttem (1) i Lewenherzem (2). Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Śp. Benedykt Dyboski. We Lwowie zmarł nestor polskich uczonych, światowej sławy przyrodnik, prof. Benedykt Dyboski (ur. 1835 r.), w r. 1863 członek Rządu Narod. w Powstaniu Styczniowem, przez rząd rosyjski skazany na śmierć, ułaskawiony na deportację do Syberji, gdzie dokonał epokowych badań nad tamtejszą przyrodą. Fot. M. Münz — Lwów.



Nowy poseł sowiecki w Warszawie. Nowomianowany poseł Z. S. R. R. przy rządzie Rzpltej w Warszawie, p. Antonow Owsiejenko złożył swe listy uwierzytelniające na ręce p. Prezydenta Rzpltej. Nasze zdjęcie przedstawia p. Owsiejenko, opuszczającego po tej ceremonji apartamenty na Zamku królewskim w Warszawie. Ag. „Światowida".



Manifestacje bezrobotnych w Wiedniu. Rząd kanclerza Schobera przeprowadził reformę konstytucji, uzyskał w Hadze ważne ustępstwa w sprawie długów reparacyjnych, ciągle jednak jeszcze ma do czynienia z klęską bezrobocia. Komuniści wykorzystują tę sytuację i raz po raz urządzają manifestacje bezrobotnych na ulicach Wiednia. Nasze zdjęcie przedstawia pochód ich przez „Ringstrasse" pod gmachem Opery. Atlantic-Photo, Berlin.



W rocznicę stracenia króla Karola I. Corocznie na pamiątkę stracenia króla angielskiego Karola I. (30. stycznia 1649) odbywają się w Londynie pod jego pomnikiem na Trafalgare Square manifestacje ekspiacyjne.

Z KARNAWAŁU W POLSCE



Bal I-go pułku Szwoleżerów. Pod protektoratem szefa pułku p. Marszałka Piłsudskiego przy udziale p. Marszałkowej Piłsudskiej (1), komend. garnizonu warszawskiego płk. Wieniawy-Długoszewskiego (2), odbył się w kasynie oficerskiem przy ul. Ułańskiej w Warszawie reprezentacyjny bal I-go p. Szwoleżerów.



Z „Balu Jedwabi Polskich". Pod protektoratem małżonki p. Prezydenta Rzpltej p. Mościckiej odbył się w salach Ministerstwa Rolnictwa przy ul. Senatorskiej w Warszawie „Bal Jedwabi Polskich". Nasze zdjęcie przedstawia grupę uczestników zabawy przy bufecie z prof. W. Drabikiem (pierwszy na lewo). Ag. Fot. „Światowida".



Wice-Miss Polonia na Wielkiej Reducie Aktorskiej. W salach redutowych gmachu Wielkiego Teatru w Warszawie odbyła się w nocy z soboty na niedzielę Wielka Reduta Aktorska, na którą przybyła również wice-Miss Polonia p. Winkowska. Ag. Fot. „Świtowida" — zdjęcia na pl. kraj. „Alfa".



Z Reduty Prasy w Krakowie. Na odbytej w sobotę w salach Starego Teatru w Krakowie Reducie Prasy królową karnawału wybraną została p. Helena Fieberówna. Fot. Garzyński, Kraków.

SZTUKA MEDJUMISTYCZNA



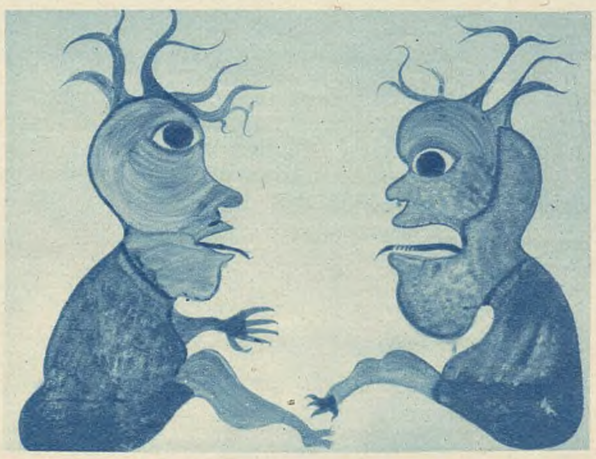
„Dusze zmarłych na Marsie“.



Wszechświat (słońce i księżyc spoglądają z góry na człowieka, ssaka, rybę i płaza).



„Los Ludzkości“ kobieta a wraz z nią i mężczyzna przywiązani są do drzewa obowiązków, dla każdego kwitnie wprawdzie kwiat życia, ale w jego woni utajona jest śmierc.



„Grzechy ludzkości w postaci demonów“.

CZY tworzenie artystyczne jest dowodem jakiegoś specjalnego talentu, czy też każdy normalny człowiek rodzi się z tym talentem, który jednak u ogromnej większości ludzi zamiera a tylko u niektórych jednostek na jaw występuje? Oto pytanie, które nasuwa się przy studjowaniu sztuki medjumistycznej, to znaczy rysunków, obrazów a nawet rzeźb, tworzonych w transie, przez ludzi, którzy w normalnym stanie nie są zdolni wykonać nawet najprostszego rysunku. Trans wydobywa, podobnie jak w mniejszej jednak mierze n. p. stan gorączkowy lub u niektórych ludzi poprostu nadużycie alkoholu, drzemiące w człowieku siły, myśli i uczucia; jeżeli więc ci ludzie w stanie transu zdolni są do twórczości artystycznej, to to widocznie mają tę zdolność w sobie a tylko normalne życie tłumi ją lub nawet zupełnie zabija. Pomiędzy rysunkami czy obrazami, tworzonymi przez człowieka w normalnym stanie, lecz z talentem plastycznym, a tymi tworami, powstałymi w stanie transu ta jest zasadnicza różnica, że w pierwszym wypadku malarz ma naprzód temat, który sobie uświadomił i dopiero w ciągu malowania nadaje mu kształt artystyczny, natomiast „artysta“, tworzący w stanie transu, nie wie nigdy, co jego rysunek lub obraz przedstawia i dopiero skończywszy to d z i e ł o i przeniósłszy się ponownie w normalny stan usiłuje rysunkowi dać jakieś wyjaśnienie, jakiś t e m a t. Podajemy tutaj kilka prób takich medjumistycznych obrazów akwarel Czeszki Marji W a w o r y, mieszkającej w Wiedniu a będącej w stanie normalnym zwykłą sobie mieszczką.

FRANCIS C. FUERST — WIEN

Prezydent republiki Costa-Nueva



LUDWIK WOHL. ILUSTR. ALFRED ŻMUDA.

Ale w taki upał — nie, dziękuję!

Zresztą, w dziurawej koszuli jest mniej gorąco. Większy przewiew.

Pepe uśmiechnął się do siebie:

— Jaki to ze mnie leniwy wieprzak — ocenił siebie z całą otwartością.

I wolnym krokiem szedł dalej.

Przed nim ciągnęła się biała, zapylona droga wiejska, idąca od stolicy, od Zaraza. Na prawo skręcała się stroma ścieżka, wiodąca do chaty Filippa.

Nagle Pepe usłyszał przeciągły i donośny dźwięk, który po chwili przekształcił się w ostry gwizd.

Stanął zdumiony — zasłuchany.

— Co to za hałas?

Idąc w kierunku, skąd słychać było dźwięk, Pepe skręcił szosą i zobaczył, jak wspaniały automobil w całej okazałości ugrzązł w błocie. Szofer rozpaczliwie naciskał klakson i trąbkę sygnałową.

Widok siedzących w aucie był okropnie zabawny.

Wreszcie pasażerowie zdecydowali się wysiąść. Dwaj panowie ostrożnie stanęli na stopniu — i natychmiast błoto, pod ciężarem przechylonego auta, trysnęło im strugami na twarze. W samochodzie rozległ się kobiecy pisk...

Szofer odwrócił się w stronę dam i szerokiemi, wymownemi gestami, zdawał się coś im tłumaczyć i usprawiedliwiać.

Już po paru minutach udało się wszystkim trzem mężczyznom wysiąść i chlupiąc przez błoto, wspólnemi siłami spróbowali poruszyć ugrzęzły samochód i wyprowadzić go na szosę.

Wóz ani drgnął.

Pepe uśmiechał się.

Powoli, z rękami w kieszeniach, zbliżył się do miejsca wypadku.

— Poradzą sobie te gamonie, czy nie?

Pierwszą osobą, którą zobaczył z bliska, był starszy siwy pan. Lekki dreszczyk przebiegł mu jednak po plecach. Był to właśnie hrabia de Valdez.

Drugiego pana — o starannie wymuskanych czarnych wąsikach — Pepe nie znał wcale.

W aucie siedziała pani hrabina w kapelusiku podróżnym z niebieskim szalem, fruwającym naokoło głowy — i jeszcze jakaś senorita, niezwykle elegancko ubrana.

— Hej, chłopcze! — zawołał hrabia — chodź no tu!

Pepe z pewnem wahaniem obejrzał swą koszulę, usianą „przewiewnemi" dziurami. Ha, trudno — w tej chwili niema na to rady.

Zbliżył się.

— Mój przyjacielu, pomóż nam wydostać auto z tego bagna!

Pepe bez zastanowienia wskoczył obiema nogami prosto w błoto, które znów prysnęło na wszystkie strony.

— Mógłbyś uważać! — krzyknął młody pan, wycierając z oburzeniem jasne spodnie, napiętnowane czarnemi plamami.

Pepe spojrzał nań z pod oka: czego chce ten malowany laluś?

Z wyrazem skupienia pod ściągniętemi brwiami, Pepe jął uważnie badać stan rzeczy.

Przeklęty wóz — do djabła! — tkwił w bagnisku wcale głęboko.

— Tak nie da rady — rzekł krótko — wóz musi być pusty.

— Czyś ty oszalał? — rzucił hrabia gniewnie.

— Panie mają się utaplać w błocie?

Pepe zastanawiał się przez chwilę. Szorstki ton wymówek nie robił na nim żadnego wrażenia — ostatecznie, pan hrabia był hrabią, a on, Pepe, tylko chłopem.



...wspaniały automobil w całej okazałości ugrzązł w błocie.

— Już panie się jakoś przeniesie — rzekł zdecydowany i otworzył drzwiczki od samochodu.

Pani hrabina spojrzała zalękniona na męża.

— Co robić? — powiedział hrabia po francusku — żeby tylko to pacholę żyjątek nie miało!...

Pepe ostrożnie ujął panią hrabinę na ręce i z tym masywnym korpulentnym ciężarem podreptał przez błoto. Teraz była kolej na senoritę, która tymczasem prowadziła ożywioną dyskusję po francusku z „lalusiem".

— Nie, don Hieronimo — wolę, żeby mię przeniósł ten dwunożny wielbłąd, niż poznać się osobiście z tutejszem błotkiem.

— Ależ, senorito.

Zjawienie się „dwunożnego wielbłąda" przy drzwiczkach samochodowych przerwało tę rozmowę.

Pepe rozpostarł ramiona, by wynieść z auta senoritę.

Zobaczył ją wreszcie z bliska. I wytrzeszczył oczy jak mógł najszerzej.

Niby zaklęty, nie mógł oderwać źrenic od tej szczupłej twarzyczki o nieposzlakowanej jasnej cerze. Byłaż to ta sama dziewczyneczka, którą widział poraz ostatni, w białej sukience, słodką sześcioletnią osóbkę — która żegnała się z nim przed wyjazdem do Paryża, „na edukację".

Wtedy — Pepe pasał kozy — był barczystym niedorostkiem. — Przed trzynastu laty. Byłoż to samo stworzenie, ta elegancka dama o wielkich i błyszczących oczach, o wzgardliwych usteczkach, niewiarygodnie czerwonych, jakby bezwstydnie kusiły do całowania, o zgrabnym arystokratycznym nosku?...

— Ech, ty — czego stoisz i gapisz się na senoritę? — krzyknął ostro don Hieronimo.

Pepe nie słyszał.

Powoli, jak zahypnotyzowany, wziął na ręce smukłe ciało senority i z czcią przeniósł je przez chlupiące błocisko.

Czuł ciepłe i miękkie kształty w swych nieokrzesanych chłopskich dłoniach czuł serce, bijące tuż przy swojej piersi.

Jakaś rozkoszna woń unosiła się nad jej osobą, jak zapach nieznanych, wspaniałych kwiatów.

Pepe pragnął, by bajoro nie skończyło się nigdy.

Ale niestety szosa była już blisko.

Ostrożnie, łagodnie Pepe postawił senoritę na ziemi. Hrabianka uśmiechnęła się do niego. Do niego!

Pepe czuł, że krew gorącą falą uderza mu do skroni.

Senorita odsunęła rąbek białej zamszowej rękawiczki.

— Możesz mnie pocałować! — rzekła, podając mu dłoń — dziękuję ci bardzo!

Pod Pepem dygotały kolana.

Schylił się nisko — znów woń nieznanych, rozkosznych kwiatów wionęła mu w twarz, gdy całował z nabożeństwem wysmukłe, pachnące paluszki.

Ponad jego pochyloną głową, senorita posłała przekorne spojrzenie w stronę don Hieronima, który z oburzeniem zagryzał usta.

— Może pomożesz panu wyciągnąć auto z błota? — zaproponowała hrabina z nutą niecierpliwości w głosie.

Pepe ocknął się.

— Tak, tak — wyszeptał mechanicznie — tak! — krzyknął wreszcie głośno, musiał bowiem znaleźć upust, dla rozpierającej mu pierś nieprzytomnej radości.

Szybkim skokiem znów znalazł się w bajorze i zabrał się do wyciągania auta.

— Poczekaj no, chłopcze! — zawołał don Hieronimo i wsparł się o samochód wątłem, szczupłem ciałem.

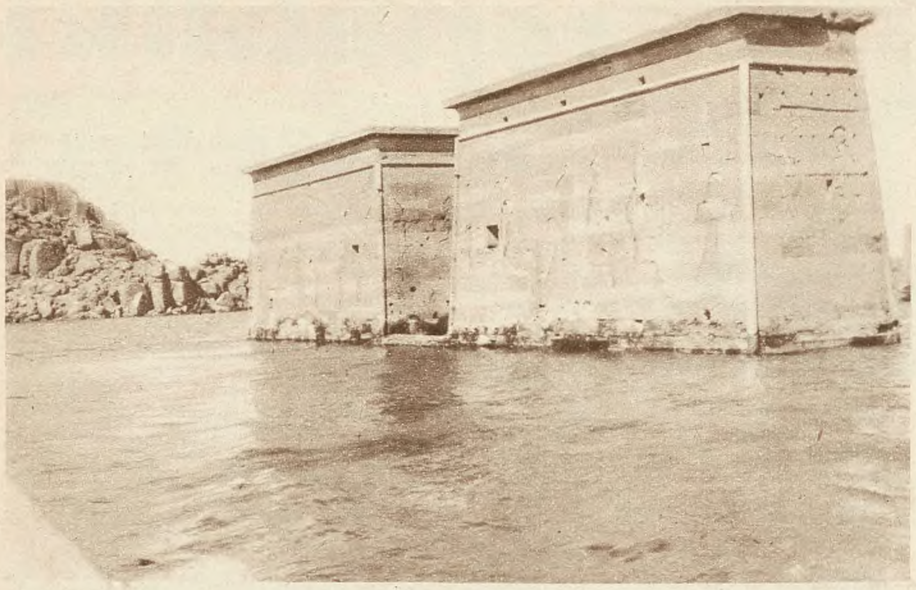
— Wymoczek! — pogardliwie pomyślał Pepe.

I sam hrabia podążył z pomocą. Pepe dał znak głową, że zrzeka się wszelkiej odsieczy w walce z ugrzęzłym automobilem.

— Proszę mi samemu pozwolić, Senores!

— Chyba jesteś niespełna rozumu, chłopcze! powiedział hrabia, wzruszając ramionami — myślę, że nawet we trójkę nie dalibyśmy rady, trzeba będzie iść pieszo na hacjendę i poprosić o przysłanie pary mocnych wołów.

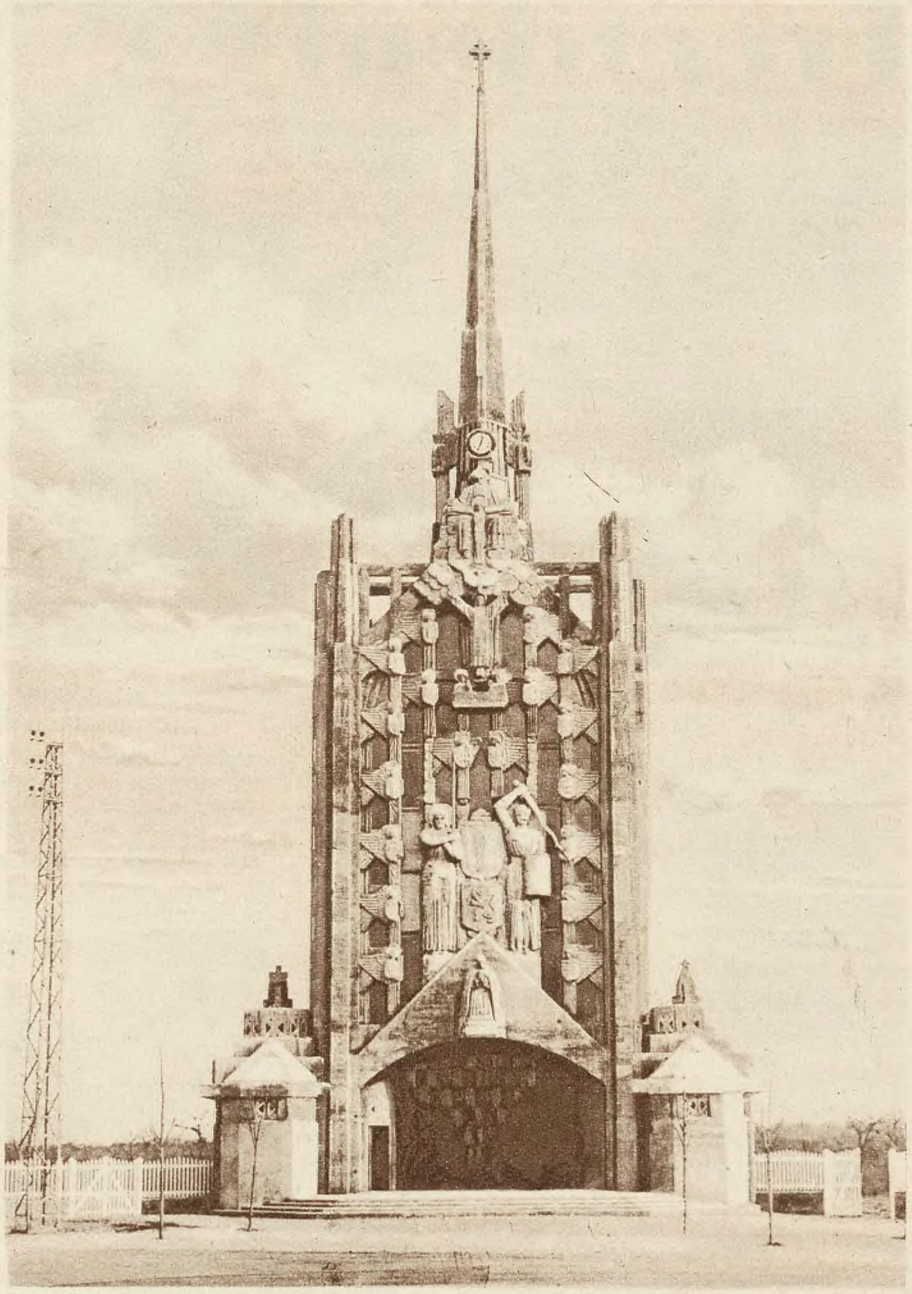
(Ciąg dalszy nastąpi).



Zagrożony zabytek budownictwa staroegipskiego. Dla podniesienia poziomu wody w Nilu ma być w Assuan zbudowana wielka tama. Skutkiem tego wyspa File z ruinami słynnej świątyni Izydy, obecnie już przez część roku niemal zupełnie pokryta wodą, zniknęłaby całkowicie. Toteż powstał projekt rozebrania ruin świątyni i przeniesienia ich na inne miejsce. Wide World



P. K. O. w Paryżu. W wspaniałym lokalu na Rue Courcelles w Paryżu otwarty został oddział Pocztowej Kasy Oszczędności, którego dyrektorem mianowany został p. Aleksander Lisiewicz, brat szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (x). Fot. S. Londyński, Paryż.



Gotyk betonowy. W Elisabetville pod Paryżem powstała betonowa reprodukcja gotyckiej kaplicy z posągami Chrystusa i Joanny d'Arc, przypominająca słynną „Saint Chapelle" w Paryżu. Fot. Keystone, London.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



„Nasza pani posłała panu taki czuły list z kąpiel a on go rzucił do kosza". „To z przyzwyczajenia. Gdzie tylko jest prośba o pieniądze, to to idzie do kosza".

ROZMOWA ANGLIKÓW O MGLE.



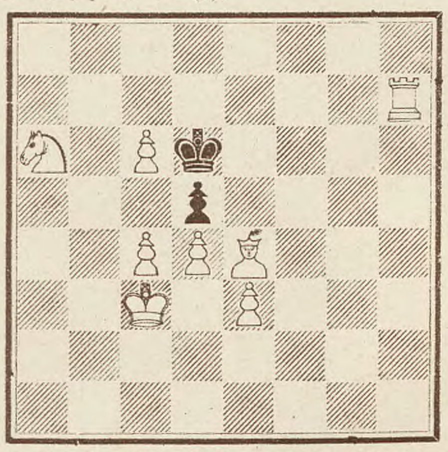
„Takiej mgły to nigdy jeszcze nie widziałem". — „E, ja nie taką widziałem". — „A gdzie?" — „Nie wiem, taka była mgła".

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

L. Silberstein (Lwów). (Sł. P. 1929).

Czarne: Kd6, pion: d5 (2).



Białe: Kc3, Wh7, Ge4, Sa6, piony: c4, c6, d4, e3 (8).
3-chodówka. 8+2=10.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki L. Silbersteina: 1. c7!

I. 1... K—c6 2. c8 S d×e4 3. W—c7 **x.**
II. 1... K—e6 2. c8 D K—f6 3. D—f5 **x.**
III 1... d×c4 2. c8 W K—e6 3. W—c6 **x.**
IV. 1... d×e4 2. c8 G K—c6 3 W—h6 **x.**

PARTJA

grana w międzynarod. turnieju w San Remo w r. 1930 r.
Białe: **A. Rubinstein** Czarne: **Romi**

Gambit damy.

1. d4 d5
2. c4 c6
3. e3 S—f6
4. S—c3 e6
5. f4 **(1)** G—b4
6. S—f3 S—e4
7. G—d2 S×d2 **(2)**
8. D×d2 S—d7
9. a3 G—d6 **(3)**
10. e4 d×e4
11. S×e4 S—f6 **(4)**
12. S×d6 D×d6
13. c5 D—c7
14. G—d3 G—d7
15. 0—0 0—0
16. Wa—d1 Wa—d8
17. S—e5 G—c8
18. W—f3 **(5)** g6 **(6)**
19. D—f4 K—g7
20. W—h3 W—h8
21. G—c2 D—e7
22. Wd—e1 S—g8? **(7)**
23. g4 f6
24. S—f3 D—c7·
25. D—e3 e5? **(8)**
26. f×e5 G×g4
27. e×f6 S×f6 **(9)**
28. D—h6 K—g8 **(10)**
29. G—b3 S—d5
30. W—g3 G×f3 **(11)**
31. W×f3 D—g7
32. G×d5 c×d5
33. D—e3 **(12)** D—d7
34. D—e7 h5? **(13)**
35. W—f8! **Czarne poddały się.**

UWAGI:

(1) W tem położeniu posunięcie to jest nowością teoretyczną. Breyer grał przeciw Dr. Esserowi (w turnieju w Budapeszcie 1917) 5. G—d3, a dopiero po G—d6 6. f4

(2) Lepszem posunięciem było: 7... G×c3, poczem 8.. f5, ażeby się umocnić w centrum, gdyż teraz Białe dochodzą do przeboju w centrum e4.

(3) W razie wymiany na c3 Białe otrzymałyby silne szanse ataku, dzięki otwartej linji b. Zasługiwało na rozpatrzenie 9... G—e7.

(4) Teraz jeszcze 11... G—e7 należało grać, gdyż goniec czarny był potrzebnym dla obrony zagrożonego skrzydła królewskiego.

(5) Piona d4 nie można bić z powodu: G×h7.

(6) To posunięcie musiało prędzej, czy później nastąpić, ponieważ Białe groziły na linji h skoncentrowanym atakiem wieży i damy. Błędnem byłoby 18... h6 z powodu rozstrzygającego ataku: g4, g5.

(7) Czarne, które chcą się uwolnić i spędzić skoczka e5, mając uwięzionego gońca na c8, popełniają błąd. Te same usługi lepiej spełniało: 22... S—d5!

(8) W dążeniu do zupełnego oswobodzenia gońca c8 Czarne popełniają błąd rostrzygający.

(9) 27... K×f6 28. D—g5.

(10) 28... K—f7 29. S—e5 K—g8 30. S×g4 S×g4 31 G—b3.

(11) Na inne posunięcia rozstrzyga S—e5.

(12) Także 33. D×g7, poczem W—d7 wystarczało do wygranej.

(13) Prowadzi do utraty damy, lecz o ratunku partji białych już nie mogło być mowy.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 5 z dnia 8-go lutego 1930 roku.

Poradnik dla amatorów fotografów.

PUCH ŚNIEŻNY. Gdy przez całą noc wali gęstymi płatami puszysty, miękki, biały śnieg, to na rano miasto zamienia się w cud z bajki, zwłaszcza w okolicach podgórskich. Wszystko zawalone śniegiem na pół metra wysoko — na płotach, gzymsach, gałęziach, latarniach czapy śnieżne, fantastycznie uformowane i nachylone, a tak lekkie i zwiewne, że zda się, nie mają zupełnie wagi i mogłyby ulecieć w powietrze.

Oddać ten nastrój nie jest łatwo bez psucia owej lekkości śniegu i jego tonacji, rzucanej przez światło na nieskalaną biel. Oczywiście płyta barwo-czuła i przeciwodblaskowa z porządnym filtrem jest conditie silne qua non, ale i to nie wystarczy. Musimy mieć słońce, rzucające cienie i podkreślające każdy ślad stopy ludzkiej, każdą linję pozostawioną przez narty lub płozy sanek.

Naświetlenie musi być mimo filtra (najlepiej używać trzykrotnego) dość krótkie, bo przecież w atmosferze wszystko aż wibruje od blasków słonecznych, ale nie należy przesadzać. Dobra tabela naświetleń rozważnie użyta może tu wiele pomóc.

Główny punkt ciężkości leży jednak w wywoływaniu. Kto płyty tego rodzaju wpakuje poprostu do zwykłego wywoływacza, dostanie kredowe światła i czarne jak smoła cienie i ani śladu lekkości i subtelności. Tylko silnie rozcieńczony, niezbyt twardo pracujący wywoływacz, albo jeszcze lepiej tzw. wywoływacz wyrównawczy Neol Hauffa, Tetenal, etc) sprosta zadaniu i da negatywy subtelne i miłe. Kopjować należy na niezbyt twardym papierze gazowym (Alfaport biały) ze starannem obliczeniem czasu naświetlania.

Dr Tad. Cyprian.

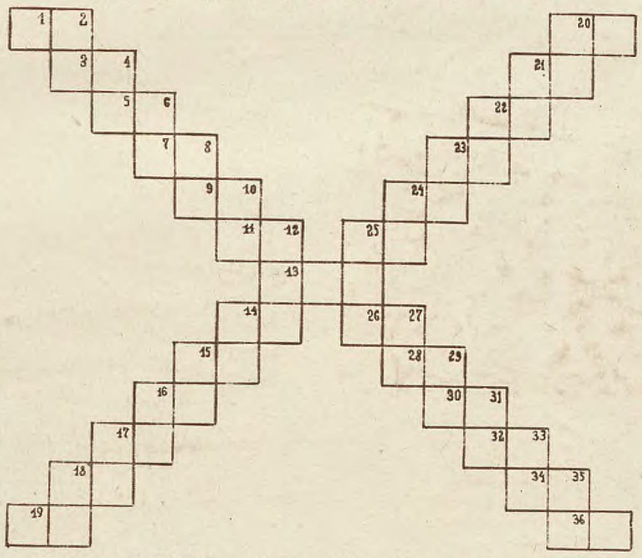


Zima w Zakopanem. Film Gevaerta, 1/25, F 4,5 żółty filter 2-krotny.



Zima w Zakopanem (te same dane, co obok).

Krzyżykówka zgłoskowa.



Wyrazy poziome: 1) machina do rozbijania murów, 3) napój odżywczy, 5) pokarm biblijny, 7) część serwisu stołowego, 9) służy do noszenia przedmiotów, 11 forma poetycka i muzyczna, 13) władca azjatycki, 14 część dnia. 15) pierwszy wyraz tekstu „Eucidy", 16) służy do transportu przedmiotów, 17) mały teren leśny, 18 rzeka w Rosji, 19 kolor w grze w karty, 20) strój kobiecy dzisiaj nie używany, 21) ojciec Racheli biblijnej, 22) taniec, 23) część ręki, 24) oddział krzeseł w teatrze, 25) gdzie Scipio pobił Hannibala, 26 grupa ludów i szczepów, 28) tytuł damy angielskiej, 30) imię żeńskie, 32) zabawa, 34) współ zawodnik teatru, 36) rzeka w Małopolsce zachodniej.

Wyrazy pionowe: 2) historyk niemiecki, 4) pismo wielkiego wezyra, 6 część wnętrza kościoła, 8) miasto w Małopolsce zachodniej, 10 tytuł arystokratyczny, 12) gra, 14) oprawa obrazu, 15) świętość biblijna, 16) pamiętnikarz polski, 17) wyrzuca to siebie wulkan, 18) cesarz rzymski, 20) postać z powieści poetyckiej Mickiewicza, 21) barwa nieba, 22) mały chłopiec, 23) przedmiot opakowany, 24) dawne księstwo w Italji, 25) herb polski, 27) duża izba, 29) ozdoba podłogi lub ściany, 31) oznaczenie dnia, w którym się coś stało, 33) rodzaj naczynia drewnianego, 35) dramat Ibsena.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza

KOMBINACJĘ DAMSKĄ

Rozwiązanie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 15-go lutego wraz z załączonym kuponem k.

Rozwiązanie z Nr. 2.

Pięćdziesięciolecie twórczości artystycznej Ignacego Jana Paderewskiego.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 2 nadesłali:

K. Nałęcki Warszawa, J. Wiśniewski Warszawa, L. Skulski Lwów, J. Radziszewski Warszawa, M. Batowski Lwów, J. Szafran Lwów, J. Witkowski Lwów, M. Kowalski Lwów, Fr. Lenarczyk Lwów, E. Dzierżanowska Warszawa, Fr. Malinko Toruń, W. Zaleski Rzeszów, G. Singer Bydgoszcz, W. Lankau Warszawa, L. Folkowski Toruń, St. Lirbowski Toruń, St. Cichocki Stanisławów, Wł. Chorzewski Kołomyja, A. Leśniak Lwów, W. Popiel Lwów, W. Soroczyński Warszawa, „Zamir" z nad Prypeci, Tadek „Cz.", Kazimierz Drohobycz, W. Wawrzynowicz Brodnica, Fr. Langer Katowice, J. Langer Poznań. Wł. Godłowski Brodnica, Fr. Błaszczyk Kępno, K. Piwowarski Dobromil, T. Biernacki Kraków, I. Marszałek Kraków, B. Dauksza Kraków, W. Cendrowski Warszawa, W. Pichlowie Bielsko, **M. Bełdowski Gniezno,** K. Zabiegaj Rawa-Ruska.

Przeszło 100 losowań było błędnych.

W losowaniu o nagrodę los padł na p. Marjana Bełdowskiego z Gniezna. Redakcja „Światowida" prześle mu nagrodę w postaci portfela w najbliższych dniach pocztą.

„ŚWIATOWID" WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE — POZNANIU — WARSZAWIE — LWOWIE i WILNIE.
Prenumerata kwartalna zł. 12·50. Zagranicą zł. 15·—
Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1. Telef. 11-98, 44-50, 32-92.
Oddział w Warszawie: ulica Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia, zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.


Toruń
-kościół św. Jakóba-